

Frygijska herezja rzodkiewkowa Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Głównym utrapieniem pierwszych biskupów chrześcijańskich, czyli pierwszych zarządców chrześcijańskich owieczek, obok wielogłowej hydry gnostycyzmu, byli prorocy i charyzmatycy, czyli ta garstka ludzi, która doznawała różnej maści przeżyć mistycznych.

Opanowanie gnostycyzmu dawało szansę na ukształtowanie doktrynalnej ortodoksji. Opanowanie mistycyzmu dawało z kolei szansę na zbudowanie prężnej hierarchii. Nie da się tworzyć dogmatów, kiedy każda owieczka może ogłosić, że nawiedził ją w ekstazie Duch Święty, który orzekł, że np. niemoralne jest odpuszczanie grzechów ciężkich. Biskupi nie mogli się wdawać w polemiki z Duchem Świętym, toteż orzekli zakaz wstępu sił niebieskich do głów swoich owiec. Wraz z opanowaniem ruchu profetycznego wśród chrześcijan szeregowi wyznawcy Chrystusa stali się po prostu parafianami — biernymi podmiotami biskupiego zarządu i adresatami hierarchicznych pouczeń.

W ramach chrześcijańskiego sporu o mistycyzm najważniejszym ruchem heretyckim w pierwszych wiekach chrześcijaństwa był montanizm. W przeciwieństwie do gnostycyzmu, herezja nie polegała w zasadzie na wnoszeniu bujnej twórczości teologicznej podmywającej kształtującą się doktrynę. Przeciwnie, zagrożenie montanistyczne dla Kościoła było zagrożeniem chrześcijańskiego konserwatyizmu — uporczywego trzymania się założeń pierwotnego chrześcijaństwa, które stawały się coraz mniej wygodne w organizowaniu scentralizowanej instytucji. Przy czym chodzi nie tylko o mistycyzm, ale i o etykę. Pierwsze nakazy etyczne były niezwykle surowe, co oczywiście nie znaczy, że były powszechnie respektowane. Zwłaszcza wpływ gnostycyzmu zaostriżył wymagania etyczne dla adeptów chrześcijaństwa. Po chrzcie nie było miejsca na grzechy ciężkie, których popełnienie na stałe obciążało lub wykluczało ze wspólnoty. Ale wraz z liczebnym rozwojem chrześcijaństwa biskupi nie mogli się zgodzić na rygoryzm moralny, bo chcieli być panami sumień a nie zarządcami garstki pustelników. Nie mogli sobie pozwolić na to, aby adepci czekali z chrztem na schyłek życia, kiedy na „grzechy” nie ma już ani okazji ani siły.

Oczywiście „konserwatyizm” montanizmu to pojęcie względne, odnoszące się jedynie do zachowywania pewnych pierwotnych form funkcjonowania gmin chrześcijańskich. W swej istocie był on bowiem zdecydowanie antykonserwatywny: w sporze o to, czy objawienie jest już całościowe i zamknięte, udzielali odpowiedzi przeczącej, dopuszczając możliwość kolejnych uzupełniających objawień. Swój ruch nazwali Nowym Proroctwem. W reakcji na to biskupi ogłosili „koniec czasu proroków” w chrześcijaństwie.

Kolejną ważną i specyficzną cechą montanizmu, którą dzielił z późniejszym pryscylianizmem, jest duża rola kobiet w całym ruchu (którym św. Paweł nakazał milczenie). Trzy główne postacie pierwotnego montanizmu, to Montanus oraz dwie kobiety: Priscylla i Maksymilla. Wydaje się być pewną trwałą tendencją większa skłonność kobiet do wpadania w religijne uniesienia. W religiach antycznych także głównie kobiety zajmowały się wieszczaniem (sybille, pytie i inne wieszczki). Trudno było przy tym oczekiwać, że uniesienia mistyczne będą zawsze po myśli biskupów, toteż zwalczanie montanizmu wiązało się również z ograniczaniem i ubezwłasnowolnianiem kobiet w kształtującym się Kościele.

I wreszcie ostatnim wyróżnikiem tej „herezji” było jej poparcie przez lidera wczesnego chrześcijaństwa — Tertuliana, którego znaczenie dla początków chrześcijaństwa było tak duże, że nawet Kościół ortodoksyjny nie mógł sobie pozwolić na jego utratę. Sytuacja jest więc podobna jak z Orygenesem — potępionym, choć do dziś tajemnie cytowanym przez ludzi Kościoła. Tertulian tak dzielnie walczył z różnymi herezjami, tak potężnie bronił pierwotnego chrześcijaństwa, że choć poważnie zbłądził na starość i został montanistą, ba w ramach montanizmu wyłonił swój własny kierunek zwany tertulianizmem, to jednak nie można było go sobie darować. Chcąc nie chcąc przyniósł więc nasz heretyk po swojej śmierci spore korzyści Kościołowi hierarchicznemu, któremu zdecydowanie nie był przychylny.

Ruch charyzmatyków montańskich narodził się ok. 150 r. we Frygii (dziś zachodnia Turcja), stąd zwany jest także alternatywnie „herezją frygijską”. Frygijscy montaniści, wzywający do wolności prorokowania i bezpośredniego kontaktu z bóstwem wpisują się w symbolizm frygijek, czyli czapek wolności, które już w starożytnym Rzymie były symbolami wolności wręczanymi wyzwolonym niewolnikom, ale które dopiero w okresie Rewolucji Francuskiej zyskały swój rewolucyjny

wolnościowy wymiar. Podczas kiedy montaniści rozdawali starożytnym chrześcijanom czapki frygijskie, to biskupi nakazywali nosić jedynie szlafmyce.

Montanus, który zapoczątkował ten ruch, miał być dawnym kapłanem frygijskiej bogini płodności Kybele, jak podaje Hieronim. Dziś przez część badaczy jest to traktowane jako jedno z pomówień względem heretyka, gdyż kult Kybele był orgiastyczny i krzykliwy, jak greckie bachanalia. Istnieje jednak zauważalny łącznik między kultem Kybele a montanizmem czy szerzej pierwotnym chrześcijaństwem. Otóż w czasie ekstatycznego tańca inicjacyjnego dla kapłana Kybele, wykonywanego w akompaniamencie bębnów i tamburynów, adept wpadał w święty szał, który dla wiernych był znamię, że bóstwo nim już zawładnęło, w czasie którego mógł on wygłaszać przepowiednie i wróżby. Często w takim transowym tańcu kapłani dokonywali samokastracji nożem lub szablą. Samokastracja nie była czymś szokującym dla chrześcijan. Orygenesowi większość ascetów zazdrościło potęgę wiary, dzięki której raz na zawsze pozbył się demona spomiędzy nóg. Nie byłoby niczym niezwykłym, gdyby Montanus był byłym wyznawcą Kybele.

Już jako chrześcijanin, Montanus, popadając w ekstazy religijne, ogłosił się w Arbadan prorokiem Ducha Świętego oraz zapowiadającym przez Chrystusa Parakletem (Duch Święty Poczyciel, J 14,26). Jako medium Ducha Świętego odrzucił jakąkolwiek zwierzchność biskupią nad sobą, zaś swoim wyznawcom nakazał surowy rygor moralny. Zaostrzono pokutę, wezwano do poszukiwania męczeństwa, propagowano celibat. Wielkie znaczenie wizji religijnych i objawień prywatnych w montanizmie miało charakter zasadniczo eschatologiczny. Zapowiedziany w Nowym Testamencie rychły koniec świata i powtórne przyjście Chrystusa miało nastąpić lada dzień.

Wiele sekt wprowadzało swoje specyficzne diety. Pitagorejczycy dla przykładu znani byli z przywiązania do bobu. Montaniści z kolei wybrali rzodkiew (nie mylić z rzodkiewką, czyli karłowatą i nieco mniej wartościową dietetycznie odmianą rzodkwi wyhodowaną w Holandii), warzywo doskonałe na dietę odchudzającą, ale i o bogatych walorach leczniczych, które w starożytnym Egipcie było przysmakiem faraonów. Interesującą kwestią jest ewentualne znaczenie diety rzodkwiowej dla przeżyć mistycznych, jakie pielęgnowała ta grupa: czy rzodkiew spożywana w dużych ilościach ze względu na swój skład ma jakiś stymulujący wpływ na przeżycia mistyczne? Wielebny Hipolit w *Odparciu wszystkich herezji* pisze: „Wprowadzali nowości w formie specjalnych postów i ceremonii oraz diety z rzodkwi przyjętej dzięki natchnionej radzie ich niewiast”. Do dziś niektóre kobiety praktykują dietę rzodkiewkową jako terapię odchudzającą, nie zdając sobie pewno sprawy z nieświadomego hołdowania herezji frygijskiej!



Montanistów atakowano również za to, że obracali dużymi sumami pieniędzy, za wytrawny tryb życia a także za płacenie zasiłków swym najważniejszym zwolennikom.

Tragifarsą wczesnego chrześcijaństwa było wzajemne zżymanie się na „konkurencyjnych” męczenników. Nawet w obliczu tragedii prześladowań różne denominacje chrześcijan nie potrafiły się zjednoczyć i pokonać nienawiści. W *Historii kościelnej* Euzebiusza z Cezarei (III w.) znajdujemy fragmenty o „heretyckich męczennikach”: „Kiedy się zdarza, że wierni Kościoła otrzymują powołanie do męczeństwa za wiarę prawdziwą i zetkną się wówczas z tak zwanymi męczennikami herezji

frygijskiej, odsuwają się od nich i idą na śmierć, w ogóle się z nimi nie łącząc, bo nie chcą mieć nic wspólnego z duchem Montanusa i jego kobiet". Fe i amen!

Tertulian, który już po apogeum montanizmu upodobał sobie frygijską herezję i ją twórczo rozwinął, wprowadził szereg obostrzeń względem kościelnej moralności. W *De exhortatione castitatis* twierdzi, że „powtórne małżeństwo jest rodzajem nierządu”. W *De monogamia* pisze: „Uznajmy jedno małżeństwo, tak jak jednego Boga”. W *De virginibus velandis* (*O noszeniu zasłony przez dziewice*) domaga się chrześcijańskich burek także dla dziewic. Było to zaostrzenie wymogu katolickiego z Kartaginy, gdzie wymagano noszenia burek w kościele — chrześcijańskiego symbolu podporządkowania i poniżenia kobiety — ale jedynie względem mężatek. Tertulian twierdził, że dziewice także są poślubione, tylko Chrystusowi, i dlatego też winny zakrywać swoją twarz w kościele. Zdecydowanie też odrzucał możliwość pełnienia przez kobiety funkcji kapłańskich. „O bezwstydzie heretyczek!? Ośmielają się one nauczać, dyskutować, dokonywać egzorcyzmów, uzdrawiać — być może nawet chrzczą” — zżyma się jeszcze prawowierny Tertulian. Później, już jako heretyk, w traktacie *De anima* opowiada o chrześcijańskiej wieszczce: „Mamy teraz wśród nas pewną siostrę, która otrzymała dar objawień, jakich doświadcza w kościele w czasie nabożeństwa niedzielnego w ekstatycznej wizji w duchu”. W piśmie *De ieiunio adversus psychicos* (*O poście przeciw psychikom*) widać wyraźną retorykę gnostycką z rozróżnieniem prawdziwie uduchowionych pneumatyków (montaniści) oraz częściowo jedynie wtajemniczonych psychików (katolików). Według Tertuliana posty psychików są zbyt łagodne, bo katolicy zbyt przywiązani się do pijaństwa i obżarstwa. W piśmie *De corona* twierdzi, że chrześcijanin nie powinien odbywać służby wojskowej. Z kolei w książce *De pudicitid* odmawia Kościołowi prawa odpuszczania grzechów. Grzechy przeciw szóstemu przykazaniu nie mogą być w ogóle odpuszczone. Ośrodkiem tertulianizmu była Kartagina, gdzie przetrwał do początków V w.

Ponieważ herezja frygijska zaistniała za szybko, by można ją było (na początku) niszczyć z pozycji siły państwowej, toteż głównym sposobem walki była kampania obelg. Jak pisze w komentarzu do dziejów montanistów w swojej monumentalnej *Historii chrześcijaństwa* katolik Paul Johnson: „Z reguły ci, którzy kwestionowali to, co później stało się (lub już było) tradycją ortodoksyjną, zostali pogrzebani pod górą kościelnych ryszotkowych obelg. (...) Szorstkie słowa wymieniane między braćmi w Chrystusie słyszy się dość wcześnie, a i później dochodziło do ciągłej wymiany obelg. W II wieku dyskusje z heretykami ustąpiły miejsca polemikom, a wielkość ortodoksyjnych oskarżeń i ordynarność obelg były zazwyczaj proporcjonalne do sukcesu ruchu. (...) Istniało więc złowrogie, by tak rzec, 'prawo Goebbelsa', które rządziło wczesnymi kontrowersjami chrześcijańskimi: im głośniejsza obelga, tym większe kłamstwo”.

Czytaj więcej:

- Ks. Jan Słomka, *Nowe Proroctwo. Historia i doktryna montanizmu*, z serii: Studia Antiquitatis Christianae, Series Nova 4, Katowice 2007, ss. 280.

Mariusz Agnosiewicz

Redaktor naczelny Racjonalisty, założyciel PSR. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Profil użytkownika Mariusz Agnosiewicz](#)



[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-07-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6692) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6692>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl